

# Dziedzic, Franciszek

---

## Działalność stowarzyszeń rolniczych w 20-leciu i w bliskiej perspektywie

---

Rocznik Mazowiecki 1, 213-225

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FRANCISZEK DZIEDZIC

## DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZEŃ ROLNICZYCH W 20-LECIU I W BLISKIEJ PERSPEKTYWIE

Referat ma formę opisowo-analityczną w odniesieniu do występującej w 20-leciu działalności stowarzyszeń, tj. Kół ZSch i Kółek Rolniczych, oraz w części końcowej formę tezę. Omówienie działalności Kółek będzie związane ściśle z terenem woj. warszawskiego.

### Przegląd działalności Kół i Związku Samopomocy Chłopskiej

ZSch przeżywał kilka faz swojego rozwoju, na które miały wpływ obok społeczno-politycznych programów, tworzonych przez budowniczych podstaw ustroju socjalistycznego, współdziałające z nimi siły społeczne, w szczególności potrzeby określonych grup warstwy chłopskiej, jak i względy polityki gospodarczej państwa.

Zanotować trzeba osobno datę narodzin Związku i okoliczności temu towarzyszące. W pięć lat po tym napisze o tych okolicznościach organ ZSch czasopismo „Samopomoc Chłopska” (R. VI nr 1/225), co następuje:

„W dniach 30 i 31 grudnia 1944 r. obradował w Lublinie pierwszy Kongres chłopski z wyzwolonych ziem Rzeczypospolitej. Wzięło w nim udział 1 283 delegatów wybranych przez chłopów z lubelskiego, rzeszowskiego, kieleckiego i części województwa warszawskiego po prawej stronie Wisły”. Dalej zaś: „W Lublinie radził chłopski Kongres, otwierając w historii wsi polskiej nową kartę. W wyniku obrad, z woli milionowych mas bezrolnych, drobnych i średniorolnych, na gruncie walki z obszarnictwem i wyzyskiem powstał wówczas ZSch. Dzisiaj ZSch wyrósł na potężną, liczącą ponad półtora miliona członków klasową organizację wsi pracującą”.

Druga część cytatu dotyczy właściwie już oceny sytuacji po latach, które były wypełnione upartą realizacją linii pierwszego lubelskiego Kongresu.

Czy linia wtedy się zaczęła prząść i z kim walczone 5 lat? W tradycji i wzorach rewolucyjnego działania zmierzającego do obalenia i przebudowy poprzedzającego ustroju istniał program sojuszu robotniczo-chłopskiego. Istniała leninowska koncepcja planu spółdzielczenia produkcji na etapie porewolucyjnej przebudowy — przed zgromadzeniem przez klasę robotniczą w państwie środków dla dalej idącej zmiany stosunków społecznych produkcji w rolnictwie.

Opowiedzenie się dużej masy chłopów za powstałym Związkiem, którego działanie zaczynało się z chwilą odzyskania niepodległości w 1944 r., jest z jednej strony konsekwencją istnienia programu politycznego, w którym, realizując sojusz, uruchomiono jakąś siłę dążenia chłopów bezrolnego i służby obszarnej, chłopów małorolnych i średniaków, dążenia zdecydowane zwłaszcza tam, gdzie chodziło o zdobycie ziemi. Wykazana liczebność i rozwój działalności związkowej nie byłyby takie, gdyby przy tym za formę działania związkowego odgórnego i zawiązywania gminnych kół nie stały: a) tradycje ruchu społeczno-zawodowego, b) środki i prerogatywy członków i aparatu ZSCh, c) powiązanie organizacyjne w całość Związku Kół Samopomocy ze Spółdzielniami Zaopatrzenia i Zbytu oraz objętych organizacją spółdzielczą licznych zakładów przetwórstwa rolnego (np. młyny), resztówek rolnych. Działalność z pozycji politycznych, agromonomicznych, handlowych i społecznych była — jak byśmy się dziś wyrazili, zagregowana.

W tej pozycji w okresie powojennej odbudowy we władzach naczelnych ZSCh i jego ogniwach w powiecie i w Kołach Gminnych spotykamy aktyw ówczesnie istniejących ugrupowań politycznych — od PPR do PPS Lewicy. Nie przyjmuje się, jak choćby z cytowanego głosu na 5-lecie wynika, wroga klasowego, tj. chłopów z innego niż biedniak bieguna rozwarstwionej wsi.

Nastąpił okres, w którym ta część chłopów znalazła się wcześniej lub później poza nawiasem najważniejszego ówczesnego nurtu działania społeczno-gospodarczego w rolnictwie.

Ważniejszym procesem od rozwijania agend, jakie przypadały Kółkom ZSCh i ich aparatowi w powiatach, województwach i w kraju jako całości, jest dokonana w tym czasie odnowa, a właściwie budowa tego pionu w agregacie ZSCh, który na samym początku stanowiły różnego pochodzenia i rodzaju rolnicze spółdzielnie zaopatrzenia, zbytu i inne włączone do ZSCh. Zewnętrznym wyrazem powstania pionu była organizacja Centrali Rolniczych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i ogniw terenowych, schodzących kolejno do gmin (GS-ów).

Koncepcja uniwersalnej Gminnej Spółdzielni, z natury rzeczy wielobranżowej jako przedsiębiorstwa ogniskującego lokalny skup określonego asortymentu produktów rolniczych (poza produktami przerabianymi przez



21. Zbiór rzepaku w PGR w Krasieńcu

spółdzielcze zakłady przetwórcze) oraz ogniskującego lokalne zaopatrzenie w środki potrzebne do produkcji rolnej i zaopatrzenia ludności rolniczej, była przedmiotem zainteresowań jeszcze w okresie międzywojennym w Polsce. Na początku 20-lecia koncepcja przybrała postać, jaką dziś znamy.

Podjęcie przez PZPR, po okresie odbudowy, realizacji planu 6-letniego z zadaniem intensywnej budowy socjalistycznego przemysłu i ugruntowania w tym czasie socjalistycznego handlu, wprowadziło na porządek dzienny próby stopniowego dochodzenia do uspołdzielczenia produkcji w rolnictwie, z zastąpieniem wtedy formy indywidualnej drobnotowarowej gospodarki przez wielkotowarową, rozwijaną w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych. Wśród uruchomionych do akcji sił znalazł się ZSCH, którego aparat został razem z aparatem ugrupowań politycznych skierowany na propagowanie przejścia na nową formę gospodarowania. Wystarczy jednakże przeczytać same tylko roczniki pisma organizacyjnego Samopomocy Chłopskiej, aby odtworzyć sobie kolejno narastający kryzys w organizacji i rozbieżności między linią wytkniętą przez organy działające centralnie a postępowaniem dołowych ogniw, w których wzrastała bierność członków. Bierność ta często powodowała odosobnienie aparatu



kierowniczego, zmuszonego działać w nie sprzyjających dla siebie w terenie warunkach. W dodatku szeregi fachowe aparatu terenowego ZSCh przerzedzone zostały na skutek sięgania po nie przez POM, spółdzielnie produkcyjne, służby plantacyjne i przemysł — wprowadzający kontraktację niektórych ziemiopłodów dla zaopatrzenia się w potrzebny surowiec.

Można uznać, że okres lat 1953—1956 jest traceniem pozycji, z których Związek, będący pierwszą powojenną organizacją indywidualnych rolników, czerpał siłę w swoim okresie powstania. Dokoła niego starły się i odbierały mu szeregi i siłę organizacje bardziej zwarte, silniejsze operatywnością lub nie zorganizowane, ale silne biernością, graniczącą z biernym oporem masy, nie przekonane do programu kolektywizacji.

W tym drugim przypadku jest oczywiście mowa o bierności chłopca, wynikającej z wielu doświadczeń własnych albo obserwowanych lub słyszanych przykładów, świadczących o małej skuteczności polepszania warunków bytowych w nowym porządku stosunków produkcyjnych w rolnictwie. Byt, a jeszcze bardziej legendy o bycie chłopów kołchoźników, określał świadomość i z niej płynącą bierność. Dopiero wieloletnie trwanie pewnej liczby spółdzielni produkcyjnych w kraju i nowe możliwości ułożenia życia i przygotowania do pracy zawodowej będą mogły zatrzeć i zacierać stopniowo tamtą świadomość.

### Działalność Kółek Rolniczych

To, co zostało napisane o pozycji Kół Samopomocy Chłopskiej i aparatu kadrowego tej organizacji, o jego opuszczeniu i pewnym wyobcowaniu, znajduje potwierdzenie choćby w fakcie, że nowa organizacja społeczno-zawodowa rolników, chcąc w 1956 r. odbudować pozycję ruchu, sięgnęła do nazwy Kółek Rolniczych, opierając równocześnie działalność w znacznie większym stopniu na podstawach samorządności działania ogniw lokalnych. Poza nazwą i taktyką działania istotną różnicę stanowiło dopuszczenie do organizacji zamożniejszych chłopów.

Powyższe okoliczności, jak zmiany nazwy i zanik poprzedniej dyskryminacji wymienionej grupy — stworzyły w oczach niektórych pozory, z nimi zaś nadzieje u jednych i obawy u drugich, że organizacja Kółek oznacza skierowanie zrzeszeń indywidualnych rolników na tory tego typu działalności zawodowej, jaką organizacja pod tą nazwą prowadziła w okresie międzywojennym i jeszcze wcześniejszym, w którym opierała się na chłopie żyjącym ideologią agraryzmu.

Nadzieje i obawy tego rodzaju już w ciągu dwu pierwszych lat działania nie zyskały potwierdzenia.

Aktywność w zawiązywaniu i kierowaniu ogniwami organizacji wykazał przekonany o potrzebie własnej organizacji chłop-średniak — nie

zawsze i nie całkowicie zorientowany w kierunku uznawania potrzeby rychłej przebudowy gospodarki indywidualnej w zespołową. Z reguły jednak przekonany o tym, że na etapie, który otworzyło porozumienie stronnictw PZPR i ZSL — w sprawie zasad nowej polityki rolnej, można i należy czynnie współdziałać we wprowadzeniu takiego ułożenia stosunków produkcyjnych i rozwoju sił wytwórczych, które w efekcie dadzą zrzeszonym w Kółkach rolnikom oraz państwu i społeczeństwu możliwości szybszego wzrostu produkcji i powstanie pewnych nawyków, przynoszących zmiany dotychczas biernych postaw członków jako producentów i obywateli.

Szansa dokonania się zmiany polegała na ustąpieniu z widowni przeciwstawiających się nowej polityce dogmatyków i osłabieniu wpływu różnych wiejskich autorytetów, reakcyjnie nastawionych wobec państwa i porządku socjalistycznego. Na osłabienie to wpłynęły sukcesy budownictwa przemysłowego i spowodowane nim zmiany w strukturze ludności wiejskiej, w przemyśle masowo zatrudnianej.

Przy rozpoczęciu działalności Kółek Rolniczych, w których ostatecznie znalazło się wiele osób, znanych przedtem z działalności w ZSCh tak w grupie członków, jak kadry kierowniczej, odróżniamy okres lat 1957—1959 od lat po nich następujących, a to z racji określania w nim kierunków i form działania. Okres następny, do końca obchodzonego 20-lecia, jest zmierzaniem do realizacji skonkretyzowanych na początku programów działania.

W woj. warszawskim trzeba zanotować na przestrzeni kolejnych lat poniższe dane, dające wyobrażenie o szerokości i dynamice ruchu zawiązywania kółek i powiększaniu liczby stowarzyszonych członków.

*Wzrost Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich i członkostwa w nich na obszarze woj. warszawskiego*

Lp.	Rok	Kółka Rolnicze			Kółka Gospodyń Wiejskich		
		liczba KR	członków w tys. osób	średnio osób w KR	liczba KGW	członków w tys. osób	średnio na KGW
1	1957	1 238	33,2	27	314	5,3	17
2	1958	2 059	48,0	23	560	9,4	17
3	1959	2 711	63,4	23	873	14,6	17
4	1960	2 947	64,9	22	1 109	17,5	16
5	1961	3 281	72,1	22	1 322	21,1	16
6	1962	3 666	80,5	22	1 604	26,0	16
7	1963	4 016	96,6	—	1 894	31,1	—
8	czerwiec 1964	4 125	96,9	—	2 139	36,2	—

Liczba Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich wzrosła od 1957 do obecnego roku 1964 około 3-krotnie, obejmując ostatnio siecią organizacyjną  $\frac{2}{3}$  ogólnej liczby sołectw w województwie. Dynamikę i szerokość ruchu można uważać tymi przytoczeniami za objaśnioną.

Istotniejszy problem stanowi głębokość ruchu i jego efekty w pewnych rodzajach działalności. Nie może być celem, aby w niniejszym wyczerpać, z użyciem liczb i z powołaniem na odpowiednie sprawozdania, przegląd i ocenę działania Związku i jego ogniw. Z perspektywy tak stosunkowo krótkiej jest się zmuszonym poprzestać na nie pozbawionych subiektywizmu sądach o ważności rozwiązywanych przez Kółka zagadnień.

W ich hierarchii nie można zapomnieć o oczywistej, a przez oczywistość mało efektywnej, jak by się zdawało, sprawie, którą jest rozbudowa kadry agronomicznej (1962 r. — 480 agronomów). Widoczne też jest z poprzednich zestawień nasilenie liczby członków Kółek, w tym dużej części osób aktywnie pracujących społecznie.

W ślad za tym poszło szkolenie zawodowe, poszło też bardziej intensywne zajęcie się sposobami podniesienia produkcji, wprowadzając do gospodarstw zwyczajne, nie mniej ciągle ważne środki postępu rolniczego, dotyczące produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Na tej samej linii umieszczać trzeba wprowadzenie nowych metod organizacyjnego działania w gromadach, wprowadzenie innowacji w agrotechnice (metoda określania lokalnego agrominimum).

W hierarchii znaczenia ustawiam współrzędnie przyswojenie w gospodarce drobnotowarowej, w zakresie, w jakim to jest ekonomicznie uzasadnione, użycie w pracach polowych i innych pracach gospodarskich traktorów i maszyn rolniczych. Ta druga działalność, przez fakt pochłaniania dużych środków oddanych Kółkom do dyspozycji przez FRR od 1959 r. i fakt korzystania z usług zestawów traktorowych i omłotowych, jest przez wielu wymieniana jako najważniejsza dziedzina działalności Kółek.

Nie spierając się o miejsce w hierarchii, przytoczymy niektóre liczby, ilustrujące nasilenie zaopatrzenia Kółek w traktory, pośrednio dając ilustrację rozszerzenia parku towarzyszących traktorom narzędzi i maszyn.

Rok	Liczba KR z traktorami	Liczba traktorów	Rok	Liczba KR z traktorami	Liczba traktorów
1959	b.d.	72	1962	b.d.	1 460
1960	„	503	1963	1 297	2 409
1961	„	997	czerwiec		
			1964	1 679	3 245

Wśród maszyn kółkowych, przynoszących rozwiązanie elementarnej potrzeby omłotu dobrą i wydajną maszyną, należy wspomnieć o 2 630 młocarniach w 1964 r. z napędem odpowiednich silników spalinowych lub elektrycznych, czasem z użyciem do tego traktorów.

W okresie powojennym instytucją dysponującą parkiem maszyn konnych były SOM i GOM, prowadzone w zasadzie jako przedsiębiorstwa spółdzielcze, z czasem w okresie przygotowań i wprowadzania kolektywizacji wystąpiły jako forma państwowa przedsiębiorstwo POM. Traktory, wprowadzane przede wszystkim do wybranych gromad, objętych tzw. koncentracją, docierają ostatnio do mniej niż połowy wszystkich Kółek (1964 r. — 1 679 Kółek posiadających traktory na 4 125 Kółek). Bardziej powszechne jest posiadanie i użytkowanie agregatów omłotowych.

Pewna wstrzeźliwość upowszechniania siły pociągowej traktorów jest strukturalnie związana z rozdrobieniem posiadania ziemi i rodzajem roślin, szczególnie ważnych w chłopskiej gospodarce.

Traktory dość nieznacznie wpłynęły na zmniejszenie końskiej siły pociągowej i nie osiągały tej liczby przepracowanych rocznie godzin, która stanowi pewną wysokość (1000 godzin) pożądaną z punktu poprawnej rentownej kalkulacji ich użycia.

Poniżej następujące średnie dla województwa:

Rok	Średnia liczba godzin pracy traktora w roku	Z tej liczby procent na prace polowe
1961	796	49,6%
1962	790	50,5%
1963	909	71,0%

Kalkulacja utrzymania traktorów w eksploatacji przynosiła części Kółek straty z usługowej działalności mechanizacyjnej. I znowu ilustrujemy efekty, podając liczby dla województwa.

Rok	Liczba Kółek zamykających działalność gospodarczą		Suma kwot w tys. zł z tytułu	
	a) nadwyżką	b) stratą	a) nadwyżek	b) strat
1961	763	315	5 819	2 139
1962	1 257	475	11 228	5 186
1963	1 929	322	20 513	3 520

W rzędzie kolejnych lat najlepiej wypada 1963 rok, osłabiając niebezpieczeństwo pogrążania się pewnej liczby Kółek w trudności wynikające z kontynuowania deficytowej działalności. Rok, o którym mowa, przyniósł pewną zmianę naliczania funduszy gwarantujących amortyzację



i kapitalne remonty parku oraz, jak widać z przepracowanej średnio liczby godzin w roku, zwiększenie puli wpływów z opłat za korzystanie.

Istnieją obok wyliczalnych w pieniądzach pasywów i aktywów, zysków i strat z tytułu działalności mechanizacyjnej aktywy i inwestycje w człowieka — nie pisane — i istnieją pasywa jeszcze nie ujawniające się z siłą, jak: pogorszenie stanu maszyn z racji małej dbałości o konserwację, drobne naprawy, zabezpieczające przed dużymi remontami. Istnieje, toczy się i będzie toczyć dyskusja, czy w warunkach istniejącej struktury drobnorolnej sprzęt traktorowy i traktor jest tylko dopełnianiem siły końskiej, której całkiem nie zastąpi. Poszukuje się rozwiązań, które ograniczą skalę używania konia w pracach polowych oraz w transporcie. Proces adaptacji narzędzi i maszyn pracujących wydajnie trwa i będzie przeobrażał sposoby produkcji, a z nimi wyobrażenia rolników o formach pracy i bytowania wiejskiego.

### Działalność prostych form spółdzielczości i rad narodowych, wiążąca się z działalnością Kółek Rolniczych

To, co cechuje etap nowej polityki rolnej i każe się zastanawiać nad postępowaniem koncentracji w rolnictwie, a co najmniej postępowaniem skutecznego kierownictwa produkcją rolną, dokonuje się nie za sprawą samej odnowy społeczno-zawodowego ruchu w postaci KR.

W powstawaniu i nasilaniu się objawów lepszej organizacji produkcji mają duże, bodaj czy nie znaczniejsze od ruchu Kółek, wyniki wypływające z nowego ukierunkowania organizacji władz terenowych i działalności Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu.

O nowym ukierunkowaniu działalności rad narodowych poszczególnych szczebli wystarczy ogólnie powiedzieć, że znaczna decentralizacja zarządzania gospodarką narodową stworzyła warunki dla śmielszej i szerszej inicjatywy terenowych rad, w szczególności obmyślenia i zatwierdzania przy udziale przedstawicieli organizacji rolników i spółdzielni, planów dotyczących rozwoju gospodarki komunalnej i rolnictwa oraz przemysłu terenowego.

Sprawy koordynacji inicjatyw dotyczących rolnictwa należą do Komisji Rolnych Rad. Inicjatywą dzielą się Kółka i pion spółdzielczości.

Organizacje spółdzielcze, wśród nich te wszystkie, które działają w warunkach wiejskich, tj. Spółdzielczość Zaopatrzenia i Zbytu, Spółdzielczość Mleczarska, Spółdzielnie Ogrodnicze, nie wymieniając dziedzin działalności nowo organizowanych, potwierdziły w warunkach drugiej połowy 20-lecia swoją wielką rolę i udział w społecznych przeobrażeniach człowieka.





22. Liście buraczane na kisonkę

Uwolniona od dyrektywnego kierowania, spółdzielczość potwierdziła przy tym swoje pozycje nową ustawą o spółdzielniach, płacąc społeczeństwu za umocnienie pozycji aktywizacją spółdzielczych związków w wielu dziedzinach.

W swoim działaniu w sektorze rolnictwa musiała się spotkać i współdziałać z Kółkami. Na przestrzeni lat 1959—1964 wiejska spółdzielczość odbywała systematycznie narady i konferencje, w których sprawy rolne, sprawy podniesienia obsługi produkcji rolnej, a ostatnio rozwinięcia systemu usług dla produkcji i ludności były przedmiotem narad we własnym gronie i spotkań z przedstawicielami organizacji Kółek Rolniczych.

Stabilizacja i uznanie przez państwo i partię roli form spółdzielczych przynosiło na przestrzeni ostatnich lat rozwój doświadczonej kadry i próby aktywizacji udziału samorządu członkowskiego w zarządzaniu spółdzielnią.

Ponieważ członkowie Kółek to najczęściej równocześnie członkowie lokalnych spółdzielni, więc ideologii spółdzielczej nie obcy, przeto niedaleko jesteśmy braku rozróżnienia, na czym polega różnica w zakresie działalności, jakie agendy dziś spełnia, jakie będą spełniać obie te organizacje.

Z treści uchwał odbytej w 1959 r. krajowej narady spółdzielczości

wiejskiej oraz organizacji Kółek Rolniczych i dyskusji podczas niedawno odbytego IV Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu CRS można wnosić, że organizacje spółdzielcze czują się odpowiedzialne za umożliwienie zaspokojenia potrzeb producentów w drodze dokonywania wymiany i usług. Na drodze rozwoju niektórych usług trzeba je widzieć jako niezastąpione. Rozwój innych, tj. pewnych produkcyjnych, jak perspektywa stawiania do dyspozycji producentów środków produkcji i usług maszynowych wraz z dalszym rozwojem kontraktacji przez GS-y, przenosi spółdzielczość z dziedziny działania w sferze handlu w dziedzinę organizowania produkcji. W dyskusjach się podkreśla motyw integracji, jej znaczenie jako modelu działania i wagi tego modelu dla przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej, tak potrzebnej dla podniesienia stopy życiowej ogółu obywateli.

#### Dyskusyjne problemy, projekty i tezy dotyczące rozwoju Stowarzyszeń Kółek Rolniczych

Nasilenie działalności stowarzyszeń rolniczych i aktywność spółdzielczości wiejskiej, które przeżywano w drugiej połowie 20-lecia, wyłania pewne sprzeczności, w istocie swej nieantagonistyczne, tym niemniej wymagające czuwania i pewnego regulowania.

Funkcja ta obok samych stron zainteresowanych, które dokonywały stosownych porozumień ogólnokrajowych i regionalnych w województwach, należy do rządu, rad narodowych oraz partii i stronnictw politycznych. Organy władz terenowych, jak można wnosić w szczególności z uchwały WRN woj. warszawskiego (z datą 22 października 1964 r.), widzą rzeczy, biorąc generalnie, w ułożeniu systematycznej i zarazem operatywnej, co nie znaczy od razu, że tylko akcyjnej, współpracy rad z Kółkami.

Kółkom zapewnia się ze strony rad poparcie dla umocnienia i pogłębienia działalności, widząc i precyzując zarazem niektóre zadania dla aktywu Kółek i obowiązki dla ich kadry zawodowej. Obok zajmowania się przez Kółka powierzoną im gospodarką w zakresie zespołowego użytkowania maszyn, w uchwale widziana jest działalność realizowania własnych inicjatyw podejmowanych dla intensyfikacji produkcji oraz inicjatyw wynikających z narad w Komisjach Rolnych GRN, z których wychodzą potem gromadzkie plany rozwoju rolnictwa oraz wytyczne agrominimum.

Jako istotny, trzeba z uchwały zacytować szczegół dotyczący problemu, jak mianowicie Kółko ma współdziałać w kontraktacji produktów, prowadzonej przez zjednoczenia branżowe przemysłu rolnego, a więc przez państwo bezpośrednio, w praktyce przez służby agronomiczne prze-

mysłów, czy też przez państwo pośrednio, przez Gminne Spółdzielnie. Ich aparat kontraktacji produktów rolnych jest narzędziem wielkiej doniosłości, jako dźwignia rozwoju i podstawa oddziaływania na środowisko wiejskie.

W tym interesującym nas punkcie zajęto w projekcie uchwały następujące stanowisko (§ 4): „zwraca się uwagę na konieczność... (pkt c) zwiększenia udziału Kółek Rolniczych w rozmieszczeniu i realizacji kontraktacji. Należy w tym celu upowszechnić praktykę wyboru na zebraniach Kółek Rolniczych przodowników kontraktacji i wykonywania przez nich zadań pod stałym nadzorem i w ścisłym współdziałaniu z samorządem kółkowym”.

W uchwale znalazły wyraz i miejsce troska o zapewnienie Kółkom zaplecza remontowego, o rozwój budownictwa dla zabezpieczenia nabywanego sprzętu, o większe niż dotąd wykorzystanie pewnej sumy środków na cele pozamechanizacyjne, jak w szczególności na zaopatrzenie wymagających tego osiedli w wodę pitną, innych zaś w magazyny i urządzenia przechowalni owoców. Co dotyczy stabilizacji i polepszania warunków i możliwości efektywnej pracy organizacyjnej agronoma gromadzkiego, w uchwale (poz. 5, 2) wskazano jeszcze raz na potrzebę „ograniczenia ich zadań do spraw podstawowych, mających bezpośredni związek z produkcją rolną oraz poprawą warunków pracy i bytowania”. Poprawa bytu wiąże się z zamierzonym usprawnieniem budowy agronomówek. Zarazem wychodzi się z założenia, że (§ 1 poz. 2) „istotnym warunkiem polepszenia oddziaływania GRN na działalność Kółek Rolniczych i za ich pośrednictwem na gospodarkę rolną gromady jest ściślejszy współdziałanie agronoma gromadzkiego (etatowego pracownika KR — przypis mój — F. D.) w pracy GRN i jej prezydium, zwiększenie odpowiedzialności agronoma za organizowanie produkcji rolnej gromady i wsi, uwzględnienie jego słusznych wniosków i postulatów oraz nieangażowanie go w załatwianie spraw administracyjnych, które powinny być wykonywane przez personel biura GRN, jak np. wypisywanie nakazów o planowanym odnowieniu roślin, wykonywaniu zabiegów ochrony roślin, zestawień statystycznych itp. Należy w tym celu również przyspieszyć powoływanie referatów administracji rolnej”.

Zostawiając na razie bez szerszego komentarza wytyczne w zawartej uchwale, można ogólnie stwierdzić, że władza terenowa widzi w bliskiej perspektywie możliwości działania w środowisku i na środowisko rolnicze poprzez organizację, jaką stały się Kółka Rolnicze i ich aparat. Przed kółkami stawia się obok zawodowych zadań również pewne zadania z zakresu potrzeb komunalnych, rozwiązywanych z pomocą czynów społecznych.

Tutaj widzi się między innymi wychodzącą naprzeciw mechanizacji akcję budowy lub naprawy dróg wiejskich, łączny interes gromad i kółek.

Pełne omówienie i cytowanie treści dotychczasowych porozumień między WZGS i WZKR dla zorientowania w kierunkach przyszłego działania nie jest możliwe wobec dynamicznie w tej chwili rozwijanej inicjatywy ze strony organizacji spółdzielczych.

GS-y udzielają dotychczas stale organizacyjnej pomocy Kółkom, w szczególności duże usługi oddając przez zapewnienie pomocy w prowadzeniu księgowości, potrzebnej Kółkom z chwilą prowadzenia działalności gospodarczej. Inne rodzaje powiązań wynikają raczej z dobrosąsiedzkich stosunków niż ramowych umów.

Ale tu mogą być nowe inicjatywy przechodzące to, co dotąd było praktykowane. Dyskusje rozpoczęte wcześniej na konferencjach przygotowujących IV Zjazd i na nim ogłoszone tezy zmierzają do silniejszego niż dotąd włączenia się organizacji spółdzielczych w sferę organizowania produkcji. Najwcześniej stało się to już w dużej mierze w spółdzielczości mleczarskiej, do dyspozycji której postawiono środki nakładu, kredyty dla hodowców na kupno materiału hodowlanego i poprawę pomieszczeń dla bydła, dodając osobną służbę poradnictwa żywieniowego. Koncepcja integracyjna wydaje się dość mocno i dawno zaawansowana, efekty ciągle średnie, bo mniej niż średnia opłacalność tego kierunku produkcji.

W pionie Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu, bliskim przez rozprowadzanie nawozów mineralnych i otrzymane zlecenie kontraktacji pewnych upraw kwestiom produkcji i skupu ziemiopłodów, a dalej przez rozprowadzanie pasz treściwych i kontraktację trzody dla PZPM zainteresowaną materialnie i społecznie w sferze produkcji i obrotu pewnymi produktami i produkcją hodowlaną — żyje wizja zaatakowania nowym systemem organizacji wymiany i usług zbyt powolnego dotychczas tempa rozszerzania reprodukcji w gospodarce chłopskiej indywidualnej. Rozszerzanie to i zbliżenie do producenta łączy się z postulatem rozszerzenia i wykształcenia w odpowiednim kierunku silnej i dobrze pracującej kadry oraz pozyskania i uruchomienia środków materialnych, jak też budowę potrzebnych urządzeń, przy tym dysponowanie stosownymi maszynami i pojazdami zmechanizowanymi.

Zamierzenia idące w tym kierunku nie odbiegają od wzorów, na jakich pracuje spółdzielczość rolnicza w krajach rozwiniętych gospodarczo, spółdzielczość zinstytucjonalizowana wprawdzie, ale rozwiązująca dobrze złożone problemy rozwoju opłacalnej produkcji i dostosowania jej określonego asortymentu.

Zamierzenia pójścia na drogę silniejszego wiązania swej działalności z produkcją mogą poza tymi wzorami być poparte powołaniem się na działalność jugosłowiańskiej spółdzielczości, która z zajmowania się obrotem weszła na drogę kooperacji, tj. kooperowania w oparciu o umowy, kooperatywy z indywidualnym producentem, drogą, którą ostatnio się



upraszcza, wycofując się z daleko idących wzajemnych powiązań z racji trudności i braku sumienności w obustronnym wypełnianiu zobowiązań wynikających z kontraktu<sup>1</sup>.

W dyskusjach zjazdu zabierali głos spółdzielcy, będący równocześnie aktywistami Kółek, przy czym niektórzy wyrażali zastrzeżenia do bliższego wchodzenia spółdzielczości zaopatrzenia w kontakty dalej niż dotąd idące z indywidualnym producentem. Większość i ostateczna uchwała wyrażają afirmację zajętego przez przywódców i naradę koordynacyjną stanowiska. Niektóre z głosów wyrażały pogląd o potrzebie poszukiwania takich rozwiązań, w których będzie uwzględnione należycie współdziałanie obu instytucji.

Mówiąc o tym ostatnim poglądzie, mam w pamięci utrwaloną wypowiedź przedstawiciela z woj. warszawskiego, ob. W. Różańskiego, który, zwracając uwagę na rozpylanie kontraktacji i duże koszty społeczne kontraktacji osobnej, prowadzonej przez służbę agronomiczną lub agentów poszczególnych branż przemysłu, przypominał tę sferę działania, której wspólne rozwiązanie winno być problemem terenowej kooperacji spółdzielczych organizacji skupu i kółek jako stowarzyszeń producentów, a właściwie organizacją, która z racji tradycyjnych i personalnych powiązań nie może być uważana za konkurenta, lecz raczej za para-spółdzielczą organizację.

\*                      \*  
                                 \*  
                                 \*                      \*

Przeprowadzona analiza rozwoju stowarzyszeń rolniczych na tle warunków i sytuacji w okresie 20-lecia pozwala wnosić, że przez Kółka Rolnicze w ich współdziałaniu ze spółdzielczością produkcyjną na polu koncentracji produkcji przez obrót i umowy kontraktacyjne osiągnięte Polska Rzeczpospolita Ludowa duży postęp techniczny i społeczny.

Z dotychczasowych niedociągnięć w funkcjonowaniu niektórych Kółek nie trzeba negatywnie oceniać organizacji, a przeciwnie, uznać potrzebę pomocy dla niej, idącej od strony wzmocnienia kadr fachowych i kapitału zaufania do jej działaczy terenowych.

<sup>1</sup> Wiadomość tę przytoczyłem na podstawie informacji ustnej, otrzymanej od autorytatywnego w tej kwestii ekonomisty jugosłowiańskiego w listopadzie 1964 r.